



Na żeglarskiej trasie

Radkowi i tym razem się udało

Atlantyk czeka!

WYBRZEŻE. Szczeciński żeglarz Radosław Kowalczyk spełni marzenie życia i jednak zmierzy się z Atlantykiem w Regatach Mini Transat 2011 z Francji do Brazylii, uważanych za najtrudniejszy na świecie wyścig żeglarzy samotników. Po tym, jak telewizja publiczna zainteresowała się jego startem i przedstawiła żeglarski projekt w „Teleexpressie” udało się zdobyć sponsora wyprawy.

- **JESTEŚMY** razem z Tomkiem Starmachem po rozmowach z bardzo poważną szczecińską firmą Calbud i możemy powiedzieć: Tak, płyniemy! - cieszy się Radek Kowalczyk.

Przygotowania do regat trwają zazwyczaj dwa lata, w tym czasie trzeba było przepłynąć samotnie przynajmniej 2000 mil morskich. Kowalczykowi udało się wypłynąć ponad 3000 mil przez rok - spełnił minimum, ale brakowało środków na start.

- Dzięki pomocy sponsorów jednak zmierzę się z Atlantykiem - podkreśla żeglarz. - Zostały dwa tygodnie do wyjazdu. Już wiemy, że nie przygotujemy łódki tak, jak byśmy chcieli, ale to jest żeglarsstwo, to jest wiatr, to jest żywioł i każdy ma szansę.

R. Kowalczyk ma ambicję stanąć na podium, chociaż - jak podkreśla - na liście startowej jest 84 znakomitych zawodników.

- Same żeglarskie sławy, mistrzowie świata, mistrzowie olimpijscy. Tym bardziej cieszy stawka i poziom wyścigu w tym roku - dodaje.

Jachty typu mini to najmniejsze jednostki oceaniczne na świecie o długości 6,50 metra. W regatach Mini Transat żeglarze płyną 4200 mil

morskich z Francji do Brazylii bez żadnej pomocy. Nie mają komputerów i telefonów, walczą z pogodą i brakiem snu. Dlatego zawody te są uważane za najtrudniejszy na świecie wyścig żeglarzy samotników.

A teraz trochę o najważniejszym sponsorze wyprawy: firma Calbud jest dość dobrze znana na naszym rynku i od dziś wchodzi w skład nowego zespołu Team Calbud - Projekt Mini Transat. Jacht Radka nie posiadał do tej pory nazwy, teraz będzie się nazywał Calbud. Oficjalny chrzest jednostki odbędzie się w przeddzień wyjazdu z Polski. Radek dziękuje miastu Szczecin, Floating Garden oraz innym partnerom: firmom Ekstra Dach, Raft Service, Eljacht, Salibook, Smart, a także Ośrodkowi Sportu i Rekreacji Goleniów, stoczni Jawa Yachts i stoczni Andrzeja Armińskiego, które pomogły w przygotowaniach do startu w kolejnych regatach. Radek dziękuje także mediom za wsparcie jego projektu. Jak podkreśla żeglarz, „to jego dotychczasowe przedsięwzięcie nabiera teraz świeżego wiatru w żagle i stwarza nowe, znacznie większe niż dotychczas możliwości”.

Henryk Z. ZAWADZKI